

INTERWENCJA

# Droga w Dąbrowie zmeni właściciela?



Jeden z Czytelników poinformował nas o złym stanie nawierzchni drogi w miejscowości Dąbrowa (gmina Krośnice). Aktualnie jest to część powiatowej drogi 1441 D, wiodącej od ul. Powstańców Wlkp. w Miliczu, przez Wąbnice, w kierunku Krośnic. Komentując sprawę, wicestarosta milicki przyznał, że są plany przekazania odcinka w Dąbrowie na własność gminy.

– To, o czym mówią zainteresowani, to droga gruntowa utwardzona, a nie asfaltowa. Droga nr 1441D od drogi 1440D do m. Dąbrowa (w tej części gruntowa), a potem asfaltowa, aż do drogi wojewódzkiej 439, w sumie o długości 1,690 km. To jest droga w większości w obszarze niezabudowanym. Najważniejszym problemem jest obniżenie, znajdujące się pomiędzy polami. Nie ma tam rowu po żadnej ze stron, więc woda z pól wyższych od czasu do czasu splywa niżej i tak się zdarza, że droga w okresie intensywnych opadów zostaje zalana. W trosce o mieszkańców zabezpieczymy odcinek, aby droga nie była zalana i to wszystko, nic więcej na razie tam nie zrobimy – skomentował Janusz Łabuda, wicestarosta powiatu milickiego.

Z uwagi na planowane inwestycje droga ta ma wkrótce przejść we władanie gminy Krośnice. – Skierowaliśmy pismo w dniu 17.01.2024 do gminy Krośnice w celu przekazania tej drogi w zasób dróg gminnych, ze względu na lokalizowane przy tej drodze inwestycje mieszkańców gminy Krośnice, a także ze względu na ich znaczenie lokalne, stanowiące uzupełnienie sieci dróg służących miejscowym potrzebom. Mamy tu już wzdłuż drogi bardzo liczne podziały działek przygotowanych do sprzedaży. Tak więc widać wyraźnie, że ta droga zaczyna przechodzić w strefę zainteresowań gminy i byłibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby gmina przejęła ją i jej utrzymanie – wyjaśnił J. Łabuda.

Wicestarosta podkreślił, że na działania w kwestii utrzymania dróg spory wpływ mają skromny budżet powiatu oraz długość odcinków do zmodernizowania. – Co roku wydajemy znaczne pieniądze na utrzymanie tej drogi na całym odcinku, na tyle, na ile nas stać, jakie mamy środki. Należy pamiętać, iż łącznie mamy około 309 km dróg i dokładamy wszelkich starań, aby utrzymać je w jak najlepszym stanie. Oczywiście jest to zależne od możliwości finansowych powiatu – podsumował wicestarosta.

(MS)

SŁUŻBA ZDROWIA

# Czy pojawi się światełko w tunelu..?

Czytaj na str. 4



ROLNICTWO

# Ciągniki przeciw biurokracji

Czytaj na str. 2



gazeta BEZPŁATNA ZA ZAKUPY



## Gmina Cieszków

**WÓJT GMINY CIESZKÓW INFORMUJE,  
IŻ GMINA CIESZKÓW PLANUJE W ROKU BIEŻĄCYM PONOWNIE  
STARAC SIĘ O DOFINANSOWANIE DEMONTAŻU, ZBIERANIA,  
TRANSPORTU ORAZ UNIESZKODLIWIANIA  
WYROBÓW ZAWIERAJĄCYCH AZBEST Z NIERUCHOMOŚCI  
ZLOKALIZOWANYCH  
NA TERENIE GMINY CIESZKÓW.**

W związku z powyższym kompletne wnioski o dofinansowanie prac, można składać w pokoju nr 7 Urzędu Gminy Cieszków **do dnia 29 lutego 2024 roku.**

Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 71-38-48-102 wew. 34.  
Wzory wniosków i oświadczeń można pobrać na stronie [bip.cieszkow.pl](http://bip.cieszkow.pl) zakładka  
– informacje o środowisku / usuwanie wyrobów zawierających azbest lub w  
pokoju nr 7 urzędu.



Informujemy, że dnia 28.02.2024r.  
w Urzędzie Gminy Cieszków  
w sali ślubów o godzinie 16:00  
odbędzie się spotkanie informacyjne  
na temat Programu  
**„Czyste Powietrze”.**

Zapraszamy wszystkich  
zainteresowanych mieszkańców,  
którzy chcą skorzystać z dotacji.



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej  
we Wrocławiu



## PUNKT KONSULTACYJNY

Urząd Gminy w Cieszkowie,  
ul. Grunwaldzka 41, 56-330 Cieszków,  
pokój nr 7

Tel. 71 38 48 102 w. 34  
dostępny dla Mieszkańców dwa razy w tygodniu:

wtorek i czwartek  
od godz. 9:00 do godz. 14:00

**ZAPRASZAMY do korzystania z punktu !!!**



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej  
we Wrocławiu



facebook.com/bistrocafetapas

NIENZWYKŁA PODRÓŻ KULINARNA

- ◊ Nietuzinkowe dania
- ◊ Wytrawne steki
- ◊ Wykwintnie i ekskluzywnie

ul. Rynek 3  
63-700 Krotoszyn

RESTAURACJA  
+48 62 760 79 43

## ROLNICTWO

# Ciągniki przeciw biurokracji

9 lutego odbył się ogólnopolski strajk rolników. Do akcji przystąpili także rolnicy z powiatu milickiego. Przejazd kilkudziesięciu pojazdów ulicami Milicza miał być znakiem sprzeciwu wobec unijnej polityki rolnej oraz napływu towarów z Ukrainy.

– W całej Europie wrze. Rolnicy są wzburzeni głównie z powodu kompletnej niemądrych posunięć Parlamentu Europejskiego, który stwarza sytuacje trudne do zniesienia. Nagromadzenie formalności, kontroli, zakazów czyni życie rolników nieznośnym. A rolnicy mają swoją godność, poczucie wartości, mają świadomość, jak bardzo są potrzebni społeczeństwu i po prostu nie mogą przyjąć prześladowań ze strony Unii Europejskiej z powodu obłędu ekologicznego. Przez zakazy, nakazy i kontrole traktowani są jak przestępcy, jak złodzieje. A to ludzie, którzy żywią nas wszystkich. Zielony Ład to kompletna aberracja ludzi, którzy żyją w swoim wymyślanym świecie religii ekologicznej i wydaje im się, że pożarli wszystkie rozumy. W rzeczywistości są hamulcem normalnego życia i rozwoju – tłumaczył zasadność protestu Tytus Czartoryski, radny Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

Główny organizator milickich protestów zaznaczył, że prowadzone działania spotykają się ze zrozumieniem i aprobatą lokalnej społeczności. – Mieszkańcy, którzy nas zaczepiają, pytają, z którymi rozmawiamy, cały czas popierają sytuację. Rolnik od zawsze żywił i dziś też to robi. Bez własnego rolnictwa przyjdzie głód. Kto nas wykarmi? Unia nas nie wykarmi – mówił Piotr Psiuk, przewodniczący Rady Powiatowej w Miliczu Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. – Moi dziadkowie pochodzą ze Stanisławowa, 100 km za Lwowem, więc wiem, jakie są tam ziemie. Te bardzo żyzne gleby mogą wyżywić całą Eu-

ropę, ale w jakimś porządku. Myślałem, że Unia Europejska zajmie się tym porządkiem, będzie to zboże rozdysponowywać. Tym bardziej, że hasłem było wsparcie biednych, w szczególności głodujących w Afryce – dodał przewodniczący.



Organizatorzy podkreślali, że sprawa dotyczy wszystkich Polaków, wobec czego cały naród powinien się zjednoczyć, nie zważając na podziały partyjne. – Polsce obecnie potrzebna jest zgoda i wzajemny szacunek. To trzeba budować. Trzeba mieć też świadomość, że linia podziału przebiega pomiędzy rządem a resztą społeczeństwa. We wszystkich partiach są ludzie rozsądni, mądrzy i są oni zdumieni tym, co rząd zupełnie niepotrzebnie robi – przekonywał T. Czartoryski. Uczestnicy protestu twierdzą, że unijna polityka prowadzi do upadku w szczególności małych gospodarstw rolnych. – Przyjechałem zaprotestować przeciwko polityce Brukseli, wyłączenia gruntów rolnych, ograniczenia produktów rolnych i napływowi nielegalnego zboża z Ukrainy. To wykańcza nas – małe gospodarstwa rodzinne, kilkunastohektarowe – mówił jeden z rolników.

– Dochodzi do takich absurdów, że dzisiaj idziemy do ośrodka doradztwa rolniczego i sam kierownik, w tym gąszczu przepisów, nie jest w stanie nam pomóc. Cały czas w ośrodku zmieniają się pracownicy. Programy, które przychodzą, nie są zrozumiałe dla nas. Jesteśmy

przeciążeni tą biurokracją, tą administracją. Do tego nie stać nas na zatrudnienie urzędnika, który by nam to wszystko prowadził. Często podpisujemy dokumenty w ODR-ach i nie rozumiemy, co podpisujemy – dodał inny właściciel gospodarstwa rolnego.

Zdaniem protestujących problemem nie jest sama działalność proekologiczna, lecz natłok przepisów z nią powiązanych. – My nie jesteśmy przeciwni ekologii, jesteśmy jak najbardziej za. Przeciwstawiamy się tej chorej, zbiurokratyzowanej polityce. Krótko – odsunąć urzędnika od rolnika. Trzeba sprawić, żeby rolnik mógł swój czas poświęcić na czytanie literatury fachowej, pogłębianie swojej wiedzy, a nie czytanie bzdurnych i często niezbyt cennych przepisów – podkreślali strajkujący.

Od godziny 12.00 przez około 3 godziny protestujący rolnicy przejeżdżali ulicami Powstańców Wielkopolskich, Trzebnicka, Józefa Piłsudskiego, Parkowa, Cicha, Wojska Polskiego i Osadnicza, wyrażając swój sprzeciw wobec Zielonego Ładu. Działania strajkujących zabezpieczała milicka policja, kierując ruchem w tym czasie. Podczas zbiórki funkcjonariusze poinstruowali też zebranych rolników, aby pamiętali o przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego. Przypomniano, iż pojazdy protestujących nie stanowią kolumny zwartej i każdy odpowiada za siebie, zwłaszcza jeśli doszłoby do wypadku.

(MS)

**PODARUJ SWÓJ** **1,5%**



**ÓŚRODEK TERAPII DLA ZWIERZĄT SKRZYWDZONYCH OKIEM WILKA ŁAZY MAŁE 5, 56-321 BUKOWICE**  
**Tel. 604 757 177**  
**KRS 0000618313**

**📌 Cel szczegółowy:**  
**ÓŚRODEK TERAPII DLA ZWIERZĄT SKRZYWDZONYCH OKIEM WILKA**

**GOSPODARKA KOMUNALNA**

**W Guzowicach powstanie PSZOK**



Rada Gminy Cieszków podjęła uchwałę w sprawie użyczenia nieruchomości w miejscowości Guzowice na rzecz Związku Międzygminnego EKO SIÓDEMKA. Umożliwi to powstanie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych na terenie gminy i odejście od konieczności korzystania z punktu położonego w Zdunach.

W Guzowicach znajduje się nieczynne składowisko odpadów, po rekultywacji, które stanowi własność gminną. Gmina Cieszków, należąca do Związku Międzyg-

minnego EKO SIÓDEMKA z siedzibą w Krotoszynie, nie posiada obecnie PSZOK-u na swoim terenie, a mieszkańcy korzystają z punktu w pobliskich Zdunach.

Użyczenie części nieruchomości gruntowej o powierzchni 2000 m<sup>2</sup> na rzecz związku ma wyeliminować aktualne niedogodności dla mieszkańców i ułatwić dostęp do miejsca, gdzie można oddawać odpady powstające w gospodarstwach domowych. EKO SIÓDEMKA planuje bowiem pozyskanie dofinansowania i stworzenie PSZOK-u w Guzowicach.

(MS)

**BLACK & WHITE** WSZEWILKI

**od 4 200 zł/m<sup>2</sup>**

**6 mieszkań** **74m<sup>2</sup> powierzchni** **4 pokoje** **+25m<sup>2</sup> poddasza do adaptacji**



**Ruszamy z kolejnym etapem**

[www.myhome-deweloper.pl](http://www.myhome-deweloper.pl) | (+48) 608-351-808

MYHOME DEVELOPER

**POWIAT MILICKI**

**Konsultacje w sprawie strategii rozwoju**

Zarząd Powiatu Milickiego zaprasza do udziału w konsultacjach społecznych „Strategii Rozwoju Powiatu Milickiego na lata 2024-2030”. Zainteresowani mogą zgłaszać swoje uwagi i propozycje zmian do końca lutego.

W Biuletynie Informacji Publicznej został przedstawiony projekt strategii. Pierwsza część zawiera informacje o takich aspektach jak demografia, charakterystyka obszaru, dziedzictwo lokalne, gospodarka, potencjał turystyczny, edukacja, ochrona zdrowia, pomoc społeczna czy bezpieczeń-

stwo publiczne. Podsumowuje ją analiza SWOT, z niemal równym podziałem mocnych i słabych stron oraz szans i zagrożeń dla funkcjonowania powiatu.

W drugiej części przedstawione zostały kierunki rozwoju w najbliższych latach. Za trzy najważniejsze cele obrano gospodarkę opartą na turystyce, zrównoważony rozwój przy zachowaniu walorów przyrodniczych regionu oraz zapewnienie wysokiego standardu życia mieszkańcom i rozwój usług w obszarach zdrowia, edukacji i pomocy społecznej. Do stworzenia projektu wykorzystano wyniki badania an-

kietowego, przeprowadzonego wśród mieszkańców powiatu.

Na konsultacje zarząd zaprasza mieszkańców, jednostki samorządu terytorialnego, przedsiębiorców, organizacje pozarządowe i przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucji z powiatu milickiego. Propozycje zmian można zgłaszać, wypełniając odpowiedni formularz i przekazując go drogą mailową, pocztą lub osobiście w siedzibie starostwa. Formularz zgłoszenia uwag i opinii, a także więcej informacji znaleźć można w BIP-ie.

(MS)

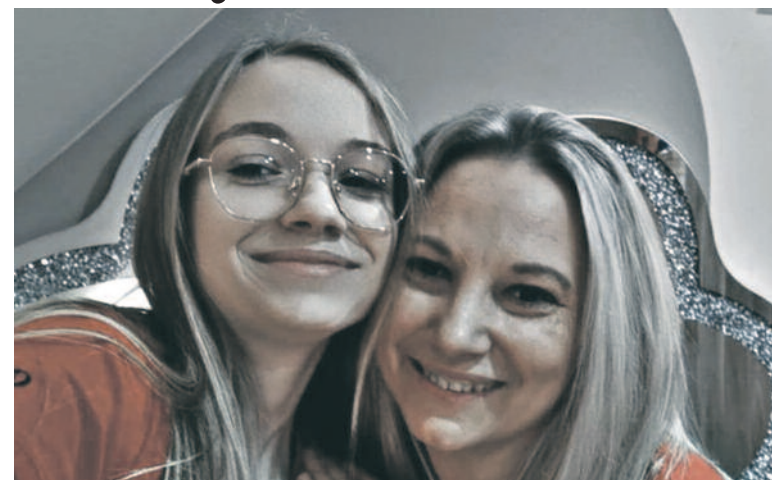
**CHARYTATYWNIE**

**Miliczanka walczy z nowotworem**

U 38-letniej Antoniny Bender, matki dwójki dzieci, zdiagnozowano groźną chorobę – nowotwór przewodowy naciekający piersi. Wsparcie w sfinansowaniu kosztownego leczenia ma umożliwić zbliżający się kiermasz ciast.

– *Aż do otrzymania wyniku biopsji trzymaliśmy się nadziei, że okaże się on zmianą łagodną. Niestety tak nie było. Nowotwór złośliwy piersi o typie potrójnie ujemnym. Rak naciekający przewodowy, o wysokim stopniu złośliwości. To bardzo agresywna postać nowotworu, która rozwija się szybko i często daje przerzuty już na wczesnym etapie choroby* – czytamy na portalu siepomaga.pl.

Leczenie onkologiczne we Wrocławiu wymaga sporych środków, a choroba uniemożliwia miliczance podjęcie pracy. Kilka dni temu zdiagnozowano przerzuty do mózgu. Sytuacja jest pilna, dlatego ro-



FOT. siepomaga.pl

zdina prosi o pomoc i wpłaty. Oprócz zbiórki na portalu organizowane jest dodatkowe źródło finansowania leczenia – kiermasz ciast w gminie Milicz.

– *Zwracam się z ogromną prośbą do mieszkańców Milicza o pomoc w upieczeniu ciast, babeczek, różnego rodzaju słodkości, które zostaną wystawione*

na sprzedaż w dniu 3 marca pod parafiami naszej gminy – mówi Kamila Kukfisz, inicjatorka kiermaszu. Chętni do upieczenia słodkości proszeni są o kontakt z organizatorką w wiadomości prywatnej lub komentując post na Facebooku. Wypieki trzeba będzie dostarczyć dzień przed rozpoczęciem kiermaszu – tj. 2 marca. **OPRAC. (MS)**

# Czy pojawi się światełko w tunelu..?

Milickie Centrum Medyczne ostatnimi czasy nie ma najlepszych notowań. Przypomnijmy, że na początku miesiąca zawieszona została działalność oddziału chirurgicznego. Nad sytuacją szpitala pochylili się miliccy radni, wyrażając obawy o wystąpienie efektu domina.

Temat wywołał radny Arkadiusz Tutak, kierując pytanie do burmistrza Piotra Lecha. – *Mnie ten temat bardzo interesuje, tym bardziej że my, jako radni gminni, jesteśmy bardzo słabo w tej sprawie informowani. Wiem, że może to pytanie nie powinno paść do pana, bardziej do przedstawicieli szpitala, ale niestety od dłuższego czasu nikt nie fatyguje się do nas, by nam odpowiedzieć. Dlatego chciałbym zapytać, czy pan wie, co dzieje się z oddziałem chirurgicznym?* – rozpoczął radny. Następnie wskazał na zadziwiająco go bierność radnych powiatowych i zarządu spółki w kwestii problemów MCM. – *Wydaje mi się, że to jest naprawdę poważna sprawa, w którą powinniśmy się zaangażować. Z niewiadomych przyczyn radni powiatowi nie bardzo na ten temat rozmawiają, szczególnie radni koalicijni. Zdaje się, że wszystko jest dobrze, ale niestety oddział chirurgiczny chyba zmierza w kierunku zamknięcia. Coś mnie tutaj niepokoi. Odeszło kilku lekarzy, oczywiście nic na to nie poradzimy. Niektórzy kierują się kwestiami finansowymi, takie jest życie. Jednak jeżeli nie mamy kilku lekarzy, brakuje ordynatora, to moim zdaniem pierwsze, co robimy, to szukamy na te miejsca innych specjalistów. Z moich rozmów z pracownikami, z pielęgniarkami wynika, że podobno są lekarze, którzy podjęliby się przyjęcia tego stanowiska i przywrócenia oddziału, znalezienia odpowiednich osób, które poprowadzą działanie chirurgii. Są osoby z odpowiednim wykształceniem, ale niestety nie ma żadnych decyzji personalnych. Nie wiem, chyba celowo próbuje się ten oddział jednak zamknąć* – stwierdził A. Tutak.

Włodarz gminy swoją odpowiedź rozpoczął od zwrócenia uwagi na wskaźnik urodzeń w milickim szpitalu w dobie ogólnokrajowego kryzysu demograficznego. – *Oddział położniczy w Miliczu utrzymuje swój stan urodzin. Nie spada ilość urodzeń, ale skoro spada ona w całym kraju, to znaczy, że u nas wskaźnik rośnie. Nie w liczbach bezwzględnych, ale w wartościach względnych. To oznacza, że nasz sprzeciw wobec bezmyślnego projektu likwidacji położnictwa, ginekologii i neonatologii był uzasadnio-*



ny – mówił P. Lech. Burmistrz dodał, że w najgorszym scenariuszu strata w budżecie na rzecz utrzymania oddziału położniczego może wynieść 900 tys. zł, co stanowi wartość mniejszą, niż wstępnie zakładano. – *Można sobie zadać pytanie, czy 900 tys. to właściwy koszt, by kobietom z gminy Milicz i powiatu dać możliwość leczenia się na oddziale ginekologicznym i rodzenia tu dzieci. Ja uważam, że to jest koszt warty poniesienia* – zaznaczył włodarz.

Następnie odniósł się do swojego niedawnego spotkania z prezesem MCM, od którego usłyszał o problemie w związku z rezygnacją ordynatora chirurgii. – *Ponieważ jestem nauczycielem, powiedziałem panu prezesowi, że gdy w szkole rezygnuje nauczyciel, z powodów osobistych, rodzinnych, emocjonalnych, miłosnych, i odchodzi z pracy, to nikt nie zawiesza przedmiotu. Nikt nie zawiesza funkcjonowania klasy. Dyrektor ma obowiązek w czasie minimalnym, bez zbędnej zwłoki, zorganizować zastępstwo w celu dalszego, bezkonfliktowego funkcjonowania. Czy to porównanie jest dalekie od rzeczywistości, pozostawiam państwu* – oznajmił P. Lech.

Burmistrz powiedział, że w trakcie spotkania z wojewodą potwierdził, iż gmina Milicz jest jedyną w całym województwie, która dopłaca do działalności szpitala powiatowego. – *Warunkiem jest, aby to był szpital. Powiedziałem to panu prezesowi. Nie będziemy dopłacać do samotnego od-*

*działu, jakiegoś ośrodka czy części szpitala. To ma być szpital, w swojej strukturze, która jest wpisana w statucie tej spółki. Ona jest określona i przyjęta uchwałą rady powiatu, który wtedy był jedynym udziałowcem tej spółki* – podkreślił burmistrz, dodając, iż od szefa MCM oczekuje się zdecydowanych działań w sprawach kadrowych.

– *Oczekujemy od zarządu spółki, że kwestie wakatów będą załatwiane w kompetencjach tego zarządu. Do tego nic nie mają burmistrz, starosta, zastępca burmistrza, zastępca starosty, ciało doradcze. Jedyne kompetencje ma zarząd, szef instytucji, nikt więcej do tego nic nie ma. Za to jest wynagrodzenie i za to jest odpowiedzialność, także kodeksowa* – zakomunikował P. Lech.

Kolejną złą wiadomość to pismo, które w dniu sesji dotarło do włodarza gminy od ordynatora interny, Mansora Al-Haraziego, z prośbą o zorganizowanie spotkania w celu ratowania oddziału. – *Jak mówi dr Al-Harazi, ewentualne odbudowanie interny będzie jeszcze trudniejsze niż oddziału chirurgicznego. Tak ta sytuacja wygląda. Zatkaliśmy pewną dziurę w tej tamie, ale gdzie indziej zaczyna przeciekać. Mam jednak wrażenie, że nie wszyscy w uszczelnianiu tamy dają z siebie wszystko* – skwitował burmistrz Milicza.

Temat szpitala sprowokował radnych do dyskusji. – *Nasza prośba i stanowisko są takie, by jak najszybciej zaprosić przedstawicieli zarzą-*

*du MCM i zwołać sesję w trybie nadzwyczajnym, bo sytuacja z dnia na dzień staje się coraz bardziej krytyczna* – apelowała radna Halina Smolińska. – *Przychyliam się jak najbardziej do wniosku pani Haliny. Ale szanowni państwo, mogę wam wszystkim spojrzeć w oczy i spytać, gdzie byliście, gdy od lat mówiłam wam, w tej sali, że szpital tonie. Prosiłam pana przewodniczącego, mówiłam: ratujcie, bo to się złoży jak domino. Gdy znika chirurgia, żadne ostre procedury nie mogą być wykonywane przez inne oddziały* – rzekła radna Dorota Folmer.

Na zaproszenie radnych odpowiedział prezes MCM – Janusz Atlachowicz, przedstawiając aktualną sytuację spółki podczas sesji nadzwyczajnej. Zaznaczył, że w kwietniu może nastąpić pewien przełom, bowiem wówczas ma zostać wznowiona działalność chirurgii, a do niedawno uruchomionego Centrum Zdrowia Psychicznego planuje się włączyć powiat oleśnicki.

– *W dużym stopniu to zależy również od woli podwykonawców, którzy, biorąc pod uwagę naszą sytuację ekonomiczną, a także atmosferę, nie garną się do współpracy z nami, obawiając się, czy będziemy wiarygodnym partnerem* – mówił J. Atlachowicz. Wspominając o problemach kadrowych, prezes stwierdził, że aktualnie prowadzone rozmowy, m. in. z lekarzem z Łodzi, napawają go optymizmem w kwestii odsunięcia widma zawieszenia oddziału wewnętrznego.

Rozpoczynając sesyjną debatę w sprawie szpitala przewodniczący Edmund Bienkiewicz poprosił, by skupić się na możliwościach bieżącej pomocy dla spółki, zamiast na szukaniu winnych sprzed lat. Do prośby przychylił się prezes MCM, uznając otoczkę wokół szpitala za najważniejszy temat. – *Pada tutaj prośba, aby odciąć to, co było, grubą kreską. Nie klócić się, nie deprecjonować szpitala, tylko sprawić, żeby dawał on poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego, które w hierarchii bezpieczeństwa jest najważniejsze* – apelował J. Atlachowicz.

Wystąpienie prezesa spółki skłoniło radnych do wypowiedzi. – *Wydaje mi się, że działania podejmowane przez pana, jako szefa MCM, są trochę spóźnione. Co pan zrobił, żeby zapobiec sytuacji na chirurgii, która podgrzała niepotrzebnie atmosferę wokół szpitala?* – pytała H. Smolińska. – *Kierownik oddziału odszedł nie z powodów finansowych, tylko innych, o których nie chcę mówić. Proponowałem pozostałym lekarzom objęcie funkcji, ale nikt się nie zgodził* – padła odpowiedź.

– *Gdy pan przyszedł, chciał pan wprowadzić pewne zmiany w funkcjonowaniu szpitala. Czy udało się je zrealizować, czy napotkał pan pewne przeszkody?* – zapytał Andrzej Nestoruk. – *Nie jestem w pełni zadowolony z realizacji tego, co chciałem zrobić. Powodów jest kilka. Nie twierdzę, że to, co robię, jest idealne, ale bardzo ważna jest też atmosfera* – odpowiedział prezes MCM. – *Złe pan rozpoczął, panie prezesie. Zaczął pan od zwalniania pielęgniarek. Dziś na rynku brakuje fachowców, a pan tych fachowców miał, miał pan świetny zespół, którego teraz tak bardzo potrzeba. Dziś, patrząc na szpital, widzę, jak on umiera* – stwierdziła D. Folmer.

Na wieści prezesa o trudnej sytuacji i brakach kadrowych w całej Polsce zareagował przewodniczący rady. – *Jeśli przyjąć, że rzeczywiście są opracowania, które wskazują, że szpitali w Polsce jest za dużo, to decyzji wsparcia ze strony państwa nie będzie. Pozostaje więc tylko jedno rozwiązanie – musimy sami sobie jakoś pomóc i to jest ogromne wyzwanie* – zaznaczył E. Bienkiewicz. Zaproponował przekazanie części diety radnych za luty i marzec. Dodatkowym uzgodnieniem ma być pomoc gminy w sfinansowaniu sprzętu czy szkoleń dla pracowników szpitala, aby chcieli tam przyjść, pracować i pozostać, podnosząc swoje kwalifikacje właśnie w milickiej placówce.

NA DRODZE

## Skutki kierowania pojazdem po spożyciu alkoholu...



Ranny kierowca został przewieziony do szpitala w Trzebnicy po tym, jak wjechał w drzewo swoim samochodem. Okazało się, że był nietrzeźwy. Policjanci ustalają okoliczności tego wypadku.

Do zdarzenia doszło 7 lutego na drodze pomiędzy miejscowościami Żelezniki a Brzostowo (gmina Krośnice). Jak ustaliła policja, 23-kierowca, jadąc samochodem osobowym marki Mercedes na łuku drogi prawdopodobnie nie dostosował prędkości do panujących warunków, w wyniku

czego stracił panowanie nad pojazdem, który zjechał na pobocze i z impetem uderzył w drzewo.

Mężczyzna doznał licznych obrażeń ciała. Został przewieziony karetką do szpitala w Trzebnicy. Jak się okazało, 23-latek był nietrzeźwy – badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie ponad 1,1 promila alkoholu. W związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa drogowego policjanci zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy. Postępowanie jest w toku. Funkcjonariusze wyjaśniają przyczyny i okoliczności tego wypadku. (ANKA)

TARCZYŃSKI

Otwórz się na pracę w Tarczyński S.A i rozwijaj się z nami!

Rekrutujemy:

- ✓ Stażystów i Stażystki do działów: Utrzymania Ruchu, Automatyki, Zarządzania produkcją, Technologii, Jakości, Logistyki
- ✓ Na produkcję na stanowiska: Pracownik Produkcji, Operator Maszyn, Kierownik Zmiany, Brygadzysta

Oferujemy:

- ✓ Pracę w zakładzie w Ujeźdźcu Małym
- ✓ Umowę o pracę, płatny program stażowy
- ✓ Bezpłatny dojazd firmowym autobusem do zakładu w Ujeźdźcu Małym z okolic: Warzęgowo, Rawicz, Pakosław, Sulmierzyce, Wrocław (Marino), Trzebnica, Złotów, Krośnice
- ✓ Od 1500 do 2000 zł netto za polecenie pracownika
- ✓ Bezpłatną stołówkę, kartę Multisport, bezpłatny LUX MED
- ✓ Bilety na mecze Śląska Wrocław, Panthers i piłkarską kadrę Polski
- ✓ Bony i pokaźne paczki świąteczne

Poznaj szczegóły: napisz do nas [rekrutacja@tarczynski.pl](mailto:rekrutacja@tarczynski.pl), zadzwoń **726 665 555** lub wejdź na [www.tarczynskipraca.pl](http://www.tarczynskipraca.pl)

Z SESJI

## Wyższe stawki dla strażaków

Rada Miejska w Miliczu zdecydowała o podniesieniu ekwiwalentu pieniężnego dla członków jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej za udział w działaniach ratowniczych, akcjach ratowniczych lub szkoleniach i ćwiczeniach pożarniczych. Temat spotkał się z powszechnym zrozumieniem i uznaniem dla misji, jaką pełnią strażacy.

– Na podstawie ustawy jesteśmy zobowiązani co dwa lata ustalić stawkę ekwiwa-

lentu. W związku z tym proponujemy na kolejne dwa lata stawkę 28 zł za godzinę udziału w działaniach i akcjach ratowniczych oraz stawkę 12 zł za godzinę udziału w szkoleniach i ćwiczeniach pożarniczych. W stosunku do poprzednich ustaleń jest to wzrost – odpowiednio - o 8 zł i 2 zł. Mogę tylko powiedzieć, że działania OSP z terenu gminy Milicz to około 60-70% wszystkich działań OSP na obszarze powiatu milickiego. W zeszłym roku na terenie powiatu mieliśmy około 800 zdarzeń z udziałem przedstawicieli OSP, z czego przy 530 dzia-

łatały nasze jednostki – argumentowała Agata Kondratowicz, urzędniczka odpowiedzialna za zarządzanie kryzysowe i obronność w gminie Milicz.

Nikt z radnych nie kwestionował zasadności podjęcia tej uchwały. – Myślę, że nie ma nikogo w tej sali, kto nie poparłby tego projektu uchwały. Strażacy ochotnicy to zawód zaufania publicznego. Szczególnie teraz odczuwamy ich obecność, gdy mamy problemy z klimatem, ale też pożary i tak dalej. Myślę, że nasza decyzja będzie jednoznaczna i nie ma sensu dalej tego oma-



wiać – stwierdziła na posiedzeniu komisji radna Halina Smolińska.

– Szanowni państwo, 28 zł to i tak jest mało, bo każdy członek tej służby ratowni-

czej naraża swoje życie – dodała w trakcie sesji radna Dorota Folmer. Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

(MS)

GMINA CIESZKÓW

## Duże wsparcie dla maluchów

Gmina Cieszków z radością informuje o otrzymaniu dofinansowania w kwocie blisko pół miliona złotych, które zostanie przeznaczone na utworzenie klubu dziecięcego. Przyjmowanie dzieci, w wieku od jednego roku do 3 lat, planuje się na wrzesień tego roku.

Środki finansowe pochodzą z programu „MALUCH+ 2022-2029”, realizowanego przez Ministerstwo Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej. Polega on na dofinansowaniu utworzenia miejsc opieki

nad dziećmi do lat trzech, z wykorzystaniem środków europejskich – z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności (KPO) oraz Funduszy Europejskich dla Rozwoju Społecznego (FERS).

Przyznana gminie Cieszków kwota 488 406,01 zł pozwoli na utworzenie 12 miejsc opieki w klubie „Wesoły Kogucik”, który będzie mieścić się przy ul. Grunwaldzkiej 3 w Cieszkowie. Obecnie zakończono prace związane z zaadaptowaniem pomieszczeń szkoły podstawowej na rzecz klubu dziecięcego. W skład cieszkowskiej strefy dla maluchów wejdą szat-

nia, przebieralnia, pomieszczenie higieniczno-sanitarne oraz główne miejsce pobytu dzieci, podzielone na trzy strefy – odpoczynku, zabaw i leżakowania oraz zabaw i spożywania posiłków, wyposażonej w stoliki i krzesła.

Zakończenie prac związanych z utworzeniem klubu przewidziano na sierpień, natomiast od września klub ma już przyjmować dzieci. „Wesoły Kogucik” będzie pierwszą tego typu inwestycją gminną i pozwoli na zapewnienie opieki nad najmłodszymi mieszkańcami gminy Cieszków.

(MS)



## SIATKÓWKA

# Wrócili na właściwe tory

Dwa ostatnie mecze ekipy MUKS Ziemia Milicka zakończyły się zwycięstwami bez straty seta. Po gorszym początku roku nasi siatkarze wracają więc do walki o czołową lokatę w III lidze.

10 lutego podopieczni Macieja Pańszczyka ograli na wyjeździe 3: 0 zespół SPS Mountpark Kąty Wrocławskie. W pierwszym secie wygrali z przewagą sześciu punktów. W drugiej części gospodarze stawili większy opór i ulegli 22: 25. W kolejnej partii miliczanie rozgromili miejscowych rezultatem 25: 15.

Równie przekonujące zwycięstwo nasi siatkarze odnieśli w minioną niedzielę w meczu z ekipą Tauron Gwardia Wrocław Academy. Gospodarze nie byli zbyt gościnni i szybko odesłali wrocławian do domu, wygrywając wszystkie sety. Przyjezdni mimo prób nie zdołali nawiązać



równorzędnej walki, co pozwoliło miejscowym na wygraną odpowiednio do 22, 18 i 20. MVP spotkania w Miliczu ogłoszono Jana Nowackiego.

Te dwa zwycięstwa pozwoliły naszej drużynie na powrót do walki o najwyższe lokaty. Aktualnie zajmuje ona trzecie miejsce. Do końca rozgrywek pozostały

jeszcze dwie kolejki. Na dogonienie lidera z Brzegu Dolnego może już być za późno, ale pozycja druga jest jak najbardziej w zasięgu. Tym bardziej, że już w najbliższy weekend miliczanie zagrają z mającym taką samą liczbę punktów teamem KKS Jelenia Góra.

(MS)

## PING-PONG

# Ogólnopolskie zmagania z paletką

Hala milickiej szkoły podstawowej stała się niedawno areną krajowych zmagania. 4 lutego zorganizowano tam bowiem I Grand Prix Polski w Ping-Pongu. Blisko 30 zawodników i zawodniczek rozegrało prawie sto meczów w ciągu siedmiu godzin.

Turniej w Miliczu zainaugurował tegoroczną ogólnopolską rywalizację, którą zwieńczą listopadowe mistrzostwa Polski w Warszawie. Oficjalnego otwarcia dokonali koordynator projektu, Piotr Rawski, oraz prezes Dolnośląskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, Kamil Skrzypczak. Witając zebranych, przypomnieli o podstawowych zasadach ping-ponga, zaznaczając, czym ta dyscyplina różni się od tenisa stołowego, często mylnie uznawanego za jej synonim.

Grano do dwóch wygranych setów do 15 punktów, bez konieczności dwupunktowej przewagi. Raketki zamiast gumowych okładzin pokrywał bardzo drobny papier ścierny. Zmiany stron dokonywali tylko zawodnicy, pozostawiając paletki na stołach, co gwarantowało wyrównanie szans pod względem wyposażenia. Każdy z graczy otrzymywał dwie piłki, po jednej w kolorze białym i pomarańczowym. Generalnie używana była pomarańczowa, ale raz w meczu każdy mógł użyć białej. Zmiana koloru piłeczki oznaczała zdobycz za dwa punkty, jeśli to serwujący zdołał wygrać daną akcję. Nie można było jedynie kończyć seta w ten sposób.

Zwycięzcą zmagania w Miliczu okazał się Piotr Klimek z Klonowa, srebro wywalczył Sławomir Słowik z Boguszowa-Gorców, a trzeci był Stanisław Wnęk ze



Strzelina. Miejsca w czołowej ósemce, przybliżając do udziału w listopadowych mistrzostwach, zajęli także Adrian Wiecheć z Zamarsków, Filip Pioch z Ostrowa Wielkopolskiego, Piotr Rawski z Poznania oraz Bartosz Prażmo i Marcin Kucharski z Wrocławia.

Średnią wieku znacznie obniżali reprezentanci milickiego Lidera, dla których udział w rozgrywkach z o wiele bardziej doświadczonymi graczami był ciekawym testem umiejętności. – *Moi podopieczni byli najmłodszymi zawodnikami w turnieju. Raketki były czymś nowym w porównaniu z tymi, którymi trenują na co dzień. Najlepiej poradziła sobie Zosia Pawłowska, która ograła tenisistkę z Wrocławia, występującą w I lidze. Uplasowała się w środku stawki i to cieszy. Pozostali zegrali na tyle, na ile mo-*

*gli i potrafili. Traktuję to jako dobry trening i cieszę się, że zawodnicy Lidera z tej formy aktywności skorzystali – stwierdza trener Rafał Gendera.*

Honorowy patronat nad zawodami objął burmistrz Piotr Lech, który był obecny przy dekoracji zwycięzców. Organizatorzy skierowali też szczególne podziękowania w do Danuty Kapuścińskiej – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Miliczu i jednocześnie prezes UKS Lider – za udostępnienie hali sportowej, a także do Jacka Biernata – prezesa milickiego OSiR-u, jako fundatora nagród.

– *Sam turniej to bardzo dobra promocja naszego miasta, a nieoficjalnie mogę powiedzieć, że przed nami kolejne duże sportowe widowisko – dopowiada R. Gendera.*

(MS)

## ZAPASY

# Wkład Milicza w sukces narodowy



Biało-czerwoni zapaśnicy i zapaśniczki brali udział w zmaganiach Flatz Austria Open 2024. Do sukcesu polskiej kadry przyczynili się przedstawiciele Bizona Milicz – zawodniczka Karolina Jaworska i trener Radosław Horbik.

Zapaśniczka reprezentowała barwy narodowe w kategorii do 72 kg. Wygrała dwa z czterech pojedynków, co pozwoliło na zajęcie trzeciego miejsca. Polka wyprzedziła reprezentantki Węgier oraz Chorwacji, ale inne zapaśniczki z tych państw – zwyciężczynie Gia Kastelan i No-

emi Osvath Nagi – znalazły się wyżej na podium. Brązowy krążek pozwolił na dopisanie 15 punktów do konta reprezentacji.

W sztabie szkoleniowym żeńskiej kadry narodowej znalazł się Radosław Horbik, przyczyniając się do świetnych występów reprezentacji seniorskiej. W klasyfikacji zespołowej Polki nie miały sobie równych, pozostawiając daleko w tyle Węgierki i osiągając ponad trzykrotną przewagę punktową nad resztą stawki. Mężczyźni na tej imprezie spisali się niewiele gorzej, zajmując drugą lokatę, tuż za Niemcami.

(MS)

## SIATKÓWKA

# Małe drużyny – dużo emocji



Milicz gościł niedawno młodzieżowe zespoły dziewcząt z całego województwa podczas turnieju finałowego Dolnośląskiej Ligi Minisiatkówki. Gospodynie z UKS Dwójka najlepiej spisały się w kategorii drużyn trzyosobowych, zdobywając złoto.

Do rywalizacji stanęło po dziesięć ekip liczących dwie i trzy zawodniczki, a w kategorii czwórek rywalizowało 12 drużyn. Dziewczeta z Dwójki walczyły w dwóch kategoriach. Już sama kwalifikacja zasługuje na pochwałę, ale milickie siatkarki również w decydujących rozgrywkach spisały się bardzo dobrze.

Zmagania dwuosobowe, jedyne w których zabrakło miejscowych, wygrał pierwszy zespół UKS Gminy Miękinia, wyprzedzając SMS Olimp Oborniki Śląskie oraz drugą ekipę miękinianek. W kategorii trójek najsilniejsze okazały się gospodynie, wygrywając wszystkie spotkania. Za nimi znalazły się drużyny UKS Gminy Miękinia oraz UKS Wieża Radków. Drugi team milickiej Dwójki zajął piątą lokatę.

Najliczniejsze zmagania czwórek zdominowały siatkarki GKS Gaudia Trzebnica, wyprzedzając MKS MOS Wrocław i UKS Koral Wrocław. Milickie zespoły znalazły się na czwartym i jedenastym miejscu.

(MS)

HALOWA PIŁKA NOŻNA

# Puchar dla Dżemków Emu!

Finał XII edycji Krośnickiej Halowej Ligi Piłki Nożnej udowodnił, że w futbolu przedmeczowe statystyki można włożyć między bajki. To nic, że Azurri Gang przystępował do ostatecznego starcia w roli faworyta, jako zwycięzca wszystkich meczów tej edycji. Nieistotne, że Dżemkom krwi napsuli już ćwierćfinałowi rywale z dołu tabeli. Liczy się tylko to, kto lepiej zaprezentował się w końcowym boju, a tą drużyną były Dżemki Emu, zasłużenie wnosząc trofeum krośnickich rozgrywek.

Zmagania najlepszej czwórki otworzyła konfrontacja o trzecią lokatę pomiędzy Middlesbrough – zwycięzcami poprzedniej edycji – a ekipą Whisky Boys. Ustupujący obrońcy tytułu po raz kolejny pokazali, że wiedzą, jak rozgrywać decydujące mecze. W pełni kontrolując prze-

bieg spotkania, na przerwę schodzili z czterema golami przewagi. Po zmianie stron tempo meczu jeszcze wzrosło i zapowiadał się prawdziwy pogrom. Whisky Boys zdołali jednak się obudzić i przy stanie 0:7 zaczęli zmniejszać straty. To zmotywowało Middlesbrough do częstszych ataków w końcówce i zwycięstwa 11:3. Dla wygranych trzy trafienia zaliczył Adrian Rajkiewicz, dublety dorzucili Tomasz Szymanowski, Sebastian Głownicki i Jakub Rajkiewicz, jedno trafienie dołożył Daniel Dorosz, a jeden gol był samobójczy. Dla Whisky Boys dwukrotnie trafił Jakub Kotala, a raz piłkę w siatce umieścił Mateusz Żak.

Przerwy w meczach kibicom w Krośnicach umilały występy artystyczne Akademii Tańca Jaskier. Wreszcie przyszedł czas na danie główne. Początek finałowego boju mógł nieco zaskakiwać, bo to team Dżemki Emu pierwszy rzucił się do ata-

ków i już w 4. minucie uzyskał dwubramkową przewagę. Rywali uratowała postawa lidera klasyfikacji strzeleckiej, Kacpra Głownickowskiego, który czterema trafieniami wyprowadził swój zespół na prowadzenie. Ale przeciwnicy szybko odpowiedzieli i do przerwy był remis 4:4.

Po zmianie stron piłkarze Dżemków wykazali się wielką determinacją i wolą walki, wypracowując przewagę, którą utrzymali do końca. Zwycięstwo 9:6 nowym mistrzom dały cztery gole Łukasza Kaczmarka, hat trick Mateusza Świątka oraz pojedyncze trafienia Kacpra Płewy i Karola Grocholskiego. W ekipie rywali w drugiej części po jednym голу strzelili Dawid Bąk i Dawid Wójcik.

Prowadząca ceremonię finałową, Beata Iwanicka, podziękowała wójtowi, sponsorom, wolontariuszom, sędziom, kibicom, a przede wszystkim Michałowi Henckiemu, z którym przez lata wspólnie



organizują zmagania w krośnickiej hali. Zanim nowi mistrzowie wzniesli puchar przechodni, przyznano jeszcze nagrody indywidualne.

Nagrodę publiczności otrzymał Marcin Woźniak z teamu Zawianych Po Sobocie. Objawieniem XII edycji okrzyknięto M. Świątka ze zwycięskiej

ekipy. MVP turnieju okazał się S. Głownicki z Middlesbrough. Do wicemistrzów trafiły dwa laury – K. Głownickowski został królem strzelców, a nagrodę dla najlepszego golkipera odebrał Filip Koczorowski. Zespołową nagrodę fair play dostała drużyna American Psychos. (MS)

HALOWA PIŁKA NOŻNA

# Klub łączący pokolenia

Barycz Milicz to jeden z najstarszych klubów na powojennej mapie Polski. W przyszłym roku będzie świętować już 80 lat. Przede wszystkim jednak jest to futbolowa rodzina, o czym mają przypominać takie wydarzenia jak zorganizowany 10 lutego Turniej Pokoleń.

– Spotykamy się już od ładnych paru lat. Tworzymy piłkarską rodzinę. Ten turniej to pierwsze wydarzenie zimowe. Zawsze spotykaliśmy się na boisku trawiastym, a tym razem wybraliśmy halę. Wielu z nas, w różnych grupach, bierze udział w rozgrywkach halowych i teraz nadarzyła się okazja, by pograć wspólnie – stwierdził Marian Korzeniowski, główny inicjator akcji. Zapowiedział też spore emocje i docenił współorganizatorów. – Rzuciłem hasło, że chcę takie mecze zorganizować, a prezes OSiR-u i nasz kolega z boiska od razu się zgodził. Z taki-

mi ludźmi, którzy czują ducha sportu, bardzo fajnie się współpracuje. Dodam też, że będą to mecze towarzyskie, ale znam zawodników i wiem, że nikt tu nie odpuści i czeka nas ostra rywalizacja – zapowiedział M. Korzeniowski.

Wraz z inicjatorem oficjalnego powitania zawodników i kibiców oraz przedstawienia zasad dokonali prezes OSiR-u – Jacek Biernat, wiceprezes klubu Barycz Milicz – Andrzej Kubiak, a także burmistrz Piotr Lech, który rozpoczął rozgrywki symbolicznym pierwszym kopnięciem futbolówki. W rywalizacji wzięły udział cztery zespoły w dwóch kategoriach wiekowych, a nazwy, jakiej przybrały, miały upamiętnić zmarłych dawnych reprezentantów milickiej Baryczy.

W kat. 60+ zespół im. Mariana Piolka wygrał 7:4 z teamem im. Jacka Sadzika. Po stronie wygranych autorem czterech trafień był Jan Biernacki, dwie bramki dołożył Michał Kołodziej, a jedną Waldemar Apanel. Druga ekipa odpowiedziała duble-



tem Bronisława Adamiaka oraz golami Krzysztofa Kamińskiego i M. Korzeniowskiego. W tej kategorii przyznano nagrodę dla najstarszego zawodnika, którą odebrał Marian Mazurkiewicz, zaś miano MVP przyznano B. Adamiakowi.

W kategorii 40+ po bardzo wyrównanym boju zwyciężył zespół im. Sylwka Zimnego, pokonując 5:4 team im. Marka

Mielnikiewicza. Dla wygranych hat trikiem popisał się Artur Głownickowski, a po голу dorzucili Jarosław Kołodziej oraz Grzegorz Nawrocki. Konto przegranych zasilili dwa trafienia J. Biernata oraz bramki Łukasza Rokity i Jana Woźniaka. A. Głownickowski został królem strzelców, a za najlepszego bramkarza uznano Wojciecha Chowańskiego. (MS)

Sportowe zmagania były przede wszystkim okazją do kolejnych wspólnych rozgrywek dawnych piłkarzy milickiej Baryczy. Po turnieju zebranych zaproszono na poczęstunek, podczas którego wspomniano występy sprzed lat i omawiano przygotowania do przyszłorocznych obchodów 80. rocznicy powstania klubu. (MS)

PIŁKA NOŻNA

# Wyniki sparingów napawają optymizmem

Barycz Sulów przygotowania do rundy wiosennej może zaliczyć do udanych. Na sześć meczów odniosła pięć zwycięstw, a raz minimalnie przegrała. Bilans jej milickiej imienniczki także jest bardzo dobry – komplet wygranych w czterech spotkaniach.

Barycz Milicz rozpoczęła sparingi od ogrania 3:0 Lotnika Twardogóra. Dubletem popisał się Przemysław Kliś, a jedno trafienie dorzucił Michał Ciupak. W kolejnym spotkaniu miliczanie pokona-

li 5:4 Spartę Będkowo. Dwa razy na listę strzelców wpisał się Bartosz Serweta, a po razie piłkę do siatki kierowali Dawid Andrzejczyk, Kamil Stellmach i Mateusz Szyszka. W trzecim starciu podopieczni Krzysztofa Szewczyka ograli 3:1 KS Piotrkowice po golach M. Ciupaka, Jakuba Kolarskiego i Filipa Sobonia. Później miliczanie wygrali 4:2 ze Spartą Miejska Górka. Do siatki trafiali M. Ciupak, Szymon Wojewoda, Tomasz Serweta i Patryk Antoniszyn.

Sulowian oprócz startu rundy wiosennej IV ligi czeka niebawem bój w półfinale

Pucharu Polski strefy wrocławskiej, a ich przeciwnikiem będzie Piast Żmigród. Serię meczów kontrolnych rozpoczęli od zwycięstwa 2:1 nad Miedzią Legnica. Następnie Barycz ograla 2:0 Górnika Polkowice i 1:0 KS Bogacice, a w Ostrowie Wielkopolskim urządziła sobie festiwal strzelecki, gromiąc miejscową Ostrowię 5:0.

Świetną passę przerwała minimalna porażka 1:2 w starciu wyjazdowym z grającą w III lidze Lechią Zielona Góra. Finisz przygotowań potoczył się po myśli białopomarańczowych, bowiem pokona-



li 2:1 III-ligowe Karkonosze Jelenia Góra. To, czy udane sparingi przełożą się na formę w meczach o stawkę, okaże się już

w najbliższy weekend podczas pucharowej potyczki w Żmigrodzie. (MS)